Aleksander Brückner

"Encyklopedya Staropolska Illustrowana", T. III-IV, Zygmunt Gloger, Warszawa 1902-1903 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 2/1/4, 658-659

1903

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

erudytów, wszyscy pojmujący, czem jest literatura, mogą w niem znaleźć rozkosz, łącząc tak użyteczne z przyjemnem.

Turyn.

Pietro Toldo.

Gloger Zygmunt. Encyklopedya Staropolska Ilustrowana. Tom III. (Kapelusz — Pieczęć), str. 350. leks. 8°; 1902. Tom IV. (Pieczęcie — Żywe obrazy), str. 523.; 1903. Warszawa.

W Pamiętniku I., 323. i 324., zdawaliśmy sprawę z pierwszych dwu tomów Encyklopedyi; rychlej, niż mogliśmy się spodziewać, wykończył nieznużony autor całość. Podziwiamy jego energię i rzutkość; jego wiedzę i pilność; miłość rzeczy ojczystych — któż goręcej uszanowania ich uczy? — i znawstwo niepospolite, wyrobione kilkudziesięcioletnią pracą; gromadzeniem bogatych zbiorów jeżewskich — a czego w nich niema? rozjazdami po kraju; czerpaniem z żywej tradycyi; zasilaniem się u kilku badaczy zawodowych (pp. Polińskiego dla muzyki, Gębarzewskiego dla wojskowości i t. d.); lwią część pracy wykonał autor sam jeden i tylko dla tego mógł ją tak rychło i jednolicie wykonać. O zawartości Encyklopedyi mówiliśmy w owej pierwszej recenzyi i nie myślimy rzeczy powtarzać; zwrócimy tylko uwagę na kilka artykułów, które nas literatów czy historyków literatury bezpośrednio dotyczą. Wymieniam je na chybił trafił.

Artykuł »Pieśni« (IV., 13—23.) szczególnie obszerny, zawiera opis kilku nieznanych zabytków, n. p. »Katalogu książąt i królów polskich« (Juszyński jedyny go znał), Małkoła »Głos wojen o Chodkiewiczu« (1624. r.); przytacza kilka pieśni z czasów potopu i po utracie Kamieńca o wcale podniosłym nastroju; nowe szczegóły daje artykuł »Wojackie pieśni« (IV., 457—459.), gdzie zarazem zapowiedziano wydanie osobne całkowitego zbioru pieśni wojackich XVIII. i XIX. w. Ciekawy artykuł »Rebus« (str. 145—150.), daje najdawniejsze rebusy polskie i polsko-łacińskie z końca XVI. wieku, z rękopiśmiennej Silva rerum Kaleczyckich i z poemaciku Jakuba Krasickiego na Zygmunta III. z r. 1593.; i inne z następnych wieków. Ową Silva rerum Kaleczyckich (Mazurów, osiadłych na Rusi) opisuje autor dokładniej IV. str. 232. i 233. (w artykule »Silva rerum«). Pod »Wieżą« (IV., 435.) przedrukował autor lament wieży warszawskiej z r. 1605. (obaliła się i pozabijała ludzi), wierszowany nie najgorzej (z rękopisu p. Erzepkiego). Inne lamenty na śmierć Wapowskiego, Sobockiego, Trupińskiego (z początku XVII. wieku) przytoczył autor (III., 132. i 133.) z rękopisu Częstochowskiego i księgi Kaleczyckich, w artykule »Lamenty«. Obrzędowe, ludowe pieśni zapisuje pod obrzędami (wieniec; oczepiny, tu n. p. starodawna pieśń o chmielu i t. d.). Powołuje się na rzadkie druki,

n. p. na (wierszowany) opis łaźni pińczowskiej (pod »Oracye«); z rękopisów cytuje Pikiety wojenne, pod »Karty«, III. 21., lecz »Pikieta niestatecznej fortuny« i t d. wyszła spółcześnie w druku. Pod »listy« (III 147.) powtarza list polski Jana Potockiego (Leliwity) z r. 1529. Pod »Zagadkami« (IV. 475—478.) wspomniał o jednej z księgi Kaleczyckich, następne dopiero z facecyi Żery powybierał, pominął starsze znacznie; por. jeszcze Szarady str. 303. Artykuł »Słowniki polskie« napisał p. Hier. Łopaciński, doskonały ich znawca Wymieniam jeszcze obszerny artykuł »Towarzystwa naukowe i literackie w XVIII. w.« (IV., 372—378.) — a ileż to rozrzuconego materyału po innych artykułach, gdyż autor posługuje się z lubością przytaczaniem dawnej literatury; przysłowiom tylko w IV. tomie kazał ustąpić zupełnie i słusznie, nie brak przecież innych materyałów.

Główna waga Encyklopedyi spoczywa naturalnie nie na polu literackiem, lecz na dziejach kultury i jej zabytków materyalnych; tańce jednak, gry i zabawy, muzyka, obrzędy kościelne (rezurekcya, gorzkie żale i t. d), szkoła (obszerny artykuł poświęcony i »Łacinie w Polsce«), szlachta (wypisy z »Gońca« Stryjkowskiego, z Modrzewskiego, z ks. Czartoryskiego), i t. d. aż do łysiny i żartów na nią Potockiego, mają i dla dziejów literatury cenę i znaczenie. W szczegółach nie zawsze z szanownym autorem zgodni, witamy całość z największą radością; — jeżeli jakie dzieło do szacunku dawnych wieków i ich zabytków, materyalnych czy tradycyjnych czy piśmiennych, zachęcić może, to chyba ten przewodnik sumienny, ofiarny, miłością ku wszystkiemu co swojskie natchniony, nieuprzedzony, szlachetny.

A. Brückner.

Poliński Aleksander. Pieśń Bogarodzica pod względem muzycznym. Warszawa 1903. str. 139. 8°.

Obok ks J. Surzyńskiego, wydawcy »Monumenta musices sacrae in Polonia«, jedyny p. Poliński zajmuje się u nas zbieraniem i badaniem dawnych zabytków muzycznych; oczekujemy od niego historyi muzyki polskiej, wdzięczni na razie za to, co on od zagłady ocalił (por. n. p. jego przyczynki różnych dawnych melodyi i t. d. w Encyklopedyi Glogerowej). Naturalnem więc było, że badacz zwrócił się i ku najdawniejszemu zabytkowi wiersza i melodyi polskiej, ku Bogurodzicy: nie badając samego tekstu, melodyę poddał ścisłemu rozbiorowi. O rozbiorze tym sądzić nie umię i nie śmiem, więc powtórzę tylko jego wyniki: obie strofy początkowe (t. j. właściwa »Bogurodzica«) posiadają melodyę osnutą na tematach jednakowych, podobny układ architektoniczny i tonacyę wspólną; pewna odrębność formy zwrotek przemawia za przypuszczeniem, że różni autorowie byli twórcami melodyi obu zwrotek. Z tego wychodząc odnajduje autor w Albercie-Wojciechu Wielkim (pomieszanym z Wojciechem praskim), muzyku niepoślednim, teoretyku